

Rzeszowska Okręgowa Komisja Badania Zbr.Niem.w Polsce
dnia 20.VII.1948.r.

Przedmiot : zbrodnicza działalność Niemca Amona Goetha.

Protokół na miejscu w Przemyślu.

Sędzia Kazimierz Burakowski, członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niem. w Tarnowie przesłuchał na podstawie art.255.k,p,k,niżej wymienionego w charakterze świadka po uprzedzeniu go o odpowiedzialności za fałszywe zeznania zgodnie z przepisami art.107 i 115 k.p.k., a także zeznał co następuje:
Wacław Nacek Reben, ur.w r.1905 w Przemyślu, syn Leona i Edzi, urzędnik pry-

watny w Przemyślu [REDACTED] :

W czasie od lipca 1942. do lipca 1944. byłem więziony w obozie w Rzeszowie. Obóz ten miał początkowo nazwę urzędową: "Arbeitslager bei Flug-Motoren-Werk in Reichshof. Obóz ten później, t.j. po upływie roku-tak jak i inne obozy-został przemianowany na obóz koncentracyjny, którego urzędowa nazwa brzmiała: "Konzentrationslager bei Flug-Motoren-Werk in Reichshof". Nasz obóz, oraz inne okoliczne obozy, podlegał jako podobóz głównemu zarządowi obozu w Płaszowie, zatem podlegał głównemu kierownikowi, t.j. Obersturmfuehrerowi Amonowi Goethowi, kierownikowi obozu w Płaszowie. Kierownikiem naszego obozu w Rzeszowie był początkowo Lawrenz, członek S.A. jako szef personalny dla Polaków i Żydów, a głównym personalnym był N. Ramik. N. Lawrenz pochodził najprawdopodobniej z Bawarii, miał on protezę w nodze, należał do S.A. i nosił koszulkę hitlerowca. Był strasznym katek w obozie. Brał on udział w rozstrzelaniu siedmiu więźniów obozu, których rozstrzelano w drodze represji za ucieczkę ich towarzyszy. Gorszym indywiduum był N. Ramik, pochodzący prawdopodobnie z Koeln. Brał on udział w rozstrzelaniach wspólnie z Lawrenzem. Szefem kontroli produkcji był N. Koischen, fryzjer z zawodu, który specjalnie dawał się we znaki Polakom. Bił ich w okrutny sposób. Nie wiem tego, skąd on pochodził.

Późniejszym kierownikiem obozu w Rzeszowie był Hauptsturmfuehrer N. Ester z pseudonimem Sasza. Był on adjutantem szefa gestapo w Rzeszowie : N. Macka. Wspomniany Ester był prawą ręką Macka i brał udział specjalnie w akcjach leśnych, mających na celu wykrycie Polaków i Żydów, ukrywających się w bunkrach leśnych, brał też udział w wywozie do obozów dla Polaków. Do tej akcji był używany Ester przez szefa gestapo, gdyż Ester uchodził za najodważniejszego człowieka. Zastępcą dowódcy Werkschutzów w obozie był gestapowiec N. Leimann. On to był specjalnie przydzielony do grupy polskiej. Słazak z pochodzenia miał dział polityczny, mianowicie był przydzielony do wykrywania sabotaży. Jak już wyżej wspomniałem, obóz nasz podlegał Amonowi Goethowi w Płaszowie. Ten ostatni przyjeżdżał do obozu w Rzeszowie na wizytację i przy tej sposobności wydał zarządzenie, aby druty, okalające nasz obóz, otrzymały wysokie napięcie. Amon Goeth wydawał zarządzenia rozstrzelania tych więźniów, którzy usiłowali uciec. Raporty dotyczące wypadków usiłowanej ucieczki wysyłał no przez szefa gestapo do kierownika obozu w Płaszowie-Amona Goetha, a stamtąd przesyłał on zarządzenie wykonania kary śmierci. Zarządzenie takie wykonywało gestapo rzeszowskie. Około 23. lub 24. lipca 1944 na zarządzenie Amona Goetha przewieziony został nasz obóz do Płaszowa, przyczym część więźniów osadzono w obozie w Płaszowie, a część odesłano do Wieliczki.

Nadmieniam, że N. Ester przybył do naszego obozu z getta żydowskiego w Rzeszowie, gdzie poprzednio był kierownikiem. po nim kierownikiem getta był S.S.-owiec Hauptsturmfuehrer Schupke. Ten ostatni po likwidacji getta w Rzeszowie został przydzielony do obozu w Płaszowie na kierownicze stanowisko. Również

Również obóz karny w Pustkowie podlegał jako podobóz Amonowi Goethowi. Jemu podlegał też obóz w Dębie. Odnosnie obozu w Dębie/względnie w Hucie Komorowskiej/-Dęby /mają bliższe wiadomości świadkowie: Siedwets Tulek w Przemyśle ul. Franciszkańska 1.35., który był też więziony w Pustkowie i Schmul Hirschhorn, zamieszkały w Przemyśle ul. Franciszkańska 35.

Specjalnie dał się we znaki Polakom w P.Z.L. gestapowiec N. Zichon - Słazak, który pełnił funkcję dowódcy warty. W szczególności przy rewizjach, przeprowadzanych przez niego u Polaków, dopuszczał się on bicia tej ludności.

Nie wiem tego, czy Amon Goeth kierował również akcją likwidacyjną ghetta w Rzeszowie, przypuszczam jednak, że nie mógł on brać udziału w tej likwidacji, gdyż zarządzenia w tym przedmiocie przychodziły z góry, a wykonywało je gestapo. Amon Goeth był kierownikiem obozów i w jego kompetencji leżała sprawa likwidacji obozów t.j. tzw. Arbeitslagrów i Konzentrationslagrów. Jego przełożonym był pułkownik Hasse jako Oberbahnsturmfuhrer. Hasse jako przełożony urzędował przez pewien czas. Byli później inni przełożeni Goetha, lecz nazwisk ich już nie pamiętam. Przy przesyłaniu zarządzeń do naszego obozu wpływał się Amon Goeth na polecenie Hassego.

Gdy przetransportowano nasz obóz do Płaszowa, wtedy zaraz na początku mojego pobytu w tym obozie odezwał się do mnie Amon Goeth słowami: "Słuchaj, musisz postarać się odebrać od więźniów wszystkie kamienie szlachetne, złoto i walutę i mnie to wręczyć, gdyż w przeciwnym razie czeka ciebie to samo, co twego poprzednika." Ja byłem wówczas przydzielony jako Lageraelteste 2. przez Amona Goetha. Ponieważ okazało się, że ja nie nadawałem się do takiej funkcji, do jakiej chciał mnie użyć Amon Goeth, przeto po dwóch dniach zwolniono mnie z tej funkcji. Mój poprzednik został z zarządzenia Goetha rozstrzelany.

W sprawie zbrodniczej działalności Goetha najdokładniejsze wiadomości posiada były jego sekretarz Mieczysław Pemper, przebywający w Krakowie.

Świadek : Reben wr.

Sędzia : Burakowski wr.

Zgodność niniejszego odpisu z oryginałem stwierdzam.